

Moja miłość największa

Michał Bajor

W białych zim białych wierszach
Złotych sierpnia pokojach
Moja miłość największa
Nie wie nic, że jest moja
Czas ją syci jak wino
Wyobraźnia upieksza
Moją miłość jedyną
Moją miłość największą

I nic nie powiem jej, broń Boże
Nie powiem nic umyślnie
Bo póki milczę to ją mnożę
Gdy wyznam wszystko pryśnie
Więc nie wyśpiwam mej miłości
Niech nie wie co się dzieje
I nieświadoma swej piękności
Niech w myślach mych pięknieje

W białych zim białych wierszach
Złotych sierpnia pokojach
Moja miłość największa
Nie wie nic, że jest moja
Czas ją syci jak wino
Wyobraźnia upieksza
Moją miłość jedyną
Moją miłość największą

Może kiedyś po latach
Jednak szepnę nieśmiało
"Kiedyś, tamtego lata
Strasznie panią kochałem"
A ty przerwiesz w pół słowa
Me wyznania zabawne
"I ja pana kochałam
Wtedy latem i dawniej"

I nic prócz małej chwilki żalu
Nie złączy nas, kochana
W tym dziwnym życiu, śmiesznym balu
Miłości niewyznanych
Bładym tancerzom gra cichutko
Orkiestra salonowa
A pod orkiestry każdą nutką
Podpisać można słowa:

W białych zim białych wierszach
Złotych sierpnia pokojach
Moja miłość największa
Nie wie nic, że jest moja
Czas ją syci jak wino
Wyobraźnia upieksza
Moją miłość jedyną
Moją miłość największą

Wojciech Młynarski